

---

Dr. JAN LECIEJEWSKI (Lwów).

## Znamiona bartnicze.

(Dokończenie).

Znaki pszczelarskie miały, jak już wspomniałem, wielkie znaczenie: były one nie samymi szyldami i wskazówkami dla pszczelarzy, który bór, półborek i ćwierćborek lub która barć do kogo należy, aby uchylić wszelkie pomyłki w przywłaszczeniu sobie obcej własności; robione bowiem w odpowiedniej wielkości, a może i malowane, a tem samem dla każdego widoczne, pokazywały, kto jest właścicielem tak poznaczonych barci.

Znamiona te były czemś więcej: były one dokumentami przed sądem, czy to przy zapisach i darowiznach spadkowych, czy to przy sprzedażach i zamianach, czy to przy nadaniach pewnego boru nowemu bartnikowi, czy to przy działach, czy wreszcie przy sporach o bór lub jego części, a nawet o pojedyncze drzewa. Dlatego też są one w księgach bartnych przy wymienionych okolicznościach skrzętnie notowane i rysowane. Rysunki te są często niezgrabne i nieudolne, ale to znaczenia ich nie umniejsza, a przed sądem bartnym mają ważność ogromną, bo na ich podstawie sąd wydaje wyroki prawomocne. Z przytoczonych poniżej przykładów poznamy różne sprawy, w których znamiona pszczelarskie ważną odgrywają rolę.

W sprawach sprzedaży boru, jego części lub pojedynczych drzew, wymieniano i rysowano w księdze bartnej odnośne znamię pszczelarskie. Należało to do ważności zapisu hipotecznego. Tak czytamy n. p. pod datą: w dniu św. Wojciecha, biskupa 1634 roku (I, 75):

„Przed sądowemi aktami niniejszymi bartnymi Nowogrodzkimi stanąwszy oblicznie uczciwy Matys Prusik, bartnik J(ego) K(rólewskiej) M(ości) jawnie i dobrowolnie zeznał, iż dał i sprzedał bór swój, rzeczony Tomkowski, znamienia takowego (No 22) i drugi bór księdzowski znamienia takowego (No 118) za sumę złotych dwadzieścia itd.

Pod datą 19. stycznia 1637 (I, 103):

\*) ...szlachetny Mikołaj Mściwujewski, starosta bartny... sprzedał i dał, darował bór swój własny, rzeczony Bogaczowski, znamienia takowego (No 32) uczciwemu Szymonowi Gwiaździe za sumę kop trzydzieści itd.

Pod datą dn. 8. stycznia 1642 (I, 172) czytamy:

„...Marcin Łysik... uczciwemu Pawłowi sprzedał bór swój własny, rzeczony Gończyński, znamienia takowego (No 27) za sumę kop dwadzieścia itd.“.

Pod datą dn. 23. kwietnia 1653 (I, 346):

„...szlachetny Jakób Kurpiewski... Olbrysiowi Watpuskiemu bór swój własny, rzeczony Nadoliński, znamienia takowego (Nr. 117)... sprzedał itd.“.

Pod datą dn. 13. października 1659 (I, 369):

„...uczeiwa Jadwiga Kurfistowa... Marcinowi Gdziwakowi zapisuje bór, rzeczony Stadziwiski, znamienia takowego (No 108) itd.“.

Pod datą 20. lipca 1679 (II a 70):

---

\*) Formułki sądowe: „Przed sądowemi aktami itd.“ opuszczam dla oszczędzenia miejsca.

„...uczciwy Wojciech Krupiewski... Marcinowi Skrzawickowi zaprzedał bór, rzeczony Samborowski, znamienia takowego (Nr. 38) za sumę kop polskich liczby i monety polskiej trzydzieści itd.“

Pod datą dnia 23. kwietnia 1681 (II a, 75):

„...Jan Zawała... Stanisławowi Kosakowi zaprzedał, dał, darował bór Tomkowski znamienia takowego (No. 21) za sumę kop trzydzieści.“

Pod datą dn. 16. grudnia 1721 (III, 38):

„...uczciwy Maciej Milewski... uczciwemu Piotrowi Oljaszowi *alias* (inaczej) Gawrychowi przedał swój własny półborek Pycowski znamienia takowego (No 34) za sumę tynfów pięćdziesiąt itd.“

Pod datą dn. 21. października 1731 (III, 97):

„...sławetny Jakób Prusik wespół z żoną swoją na imię Małgorzata... sławetnemu Franciszkowi Poredzie... i małżonce jego na imię Maryej przedali półborek, nazwany Kaniowski, za sumę tynfów pięćdziesiąt i pięć znamienia takowego (No 55) itd.“

Podobnie hipotekowano znamię pszczelarskie i przy darowiznach i zapisach testamentarnych, jak np.:

„...szlachetny Łukasz Cwalina... uczciwemu Janowi Gurbie z dobrego łafa (woli) bartnikowi i jego potomkom bór swój własny, rzeczony Dłowinowski, znamienia takowego (No 122) ...dał, darował nic sobie ani potomkom swym nie ostawiając itd. (dn. 21. stycznia 1648, I, 232).“

Pod datą dn. 23. kwietnia 1660 (I, 377) czytamy:

„...Wojciech Kokoszka... M(ary)annie, żonie uczciwego Jana Miłoska i Jadwidze Kokoszczankom, siostrom swoim, puścił, dał, darował bór własny, rzeczony warciński, znamienia takowego (No 70) itd.“

Pod datą dn. 24. kwietnia 1723 (III, 42):

„...Wawrzeniec, przeszłej (zmarłej) Katarzyny syn, Tomasz Baś z żoną na imię Naścazyą, Piotr Peczka także z żoną na imię Ewa, Mateusz Serafinczyk z żoną na imię Maryanną, sukcesorowie (=spadkobiercy) nieboszczyka Mateusza Siwika, darują i zapisują półborek w puszczy jednaczewskiej znamienia takowego (No 30) z łakami... Wojciechowi Kołdysowi i sukcesorom jego itd.“

Bardzo wielką wagę przykładano do znamion pszczelarских przy zamianach borów; często bowiem zdarzało się, że bartnicy z różnych powodów bory swe zamieniali; wtenczas, naturalnie, zapisywano w księgach sądowych i odnośne znamiona ich właścicieli.

Tak n. p. czytamy pod datą 23. kwietnia 1643 (I, 176):

„...Jan Prusik a Mateusz Durfist ...zoznali, iż zamianek borów między sobą takowy uczynili: naprzód Jan Prusik puścił Mateuszowi Durfistowi bór swój własny kurkowski, z namienia takowego (No 101) ...ze wszystkimi pożytkami do tego boru należącemi; także też pomieniony Mateusz Durfist puścił bór swój własny, rzeczony Nadobrowski, z namienia takowego (No 117) ...ze wszystkimi pożytkami do tego boru należącemi itd.“

Pod datą 23. kwietnia 1681 (II a 76):

„...uczciwy Wojciech Miłosek zeznał, iż uczciwemu Maciejowi Dziekońskiemu puścił czworo drzewa... z namienia takowego (No 91), ten zaś uczciwy Maciej Dziekoński puścił drzewa także czworo... z namienia takowego (No 82) itd.“

Pod datą 23. kwietnia 1676 (II a, 45) czytamy:

Zgoda. Ciężek Paweł z Michałem Serafinczykiem, synem przeszłego Jerzego. To jest o drzewo, na którego mieli widzenie prowadzić u sądu bartnego i nalieźli zapis przodków swoich, którzy tych borów używali. I tak, wyrozumiawszy ten zapis, zgodzili się obie stronie; puścił Michał Serafińczyk sośnią (sosnę) nową... Pawłowi Ciężkowi... z namienia takowego (No 46) itd.“

Zdarzało się także, że dwóch bartników dzieliło bór między siebie. Ponieważ bór taki miał już swoje znamię, dlatego dzielona część musiała dostać inne znamię. Zwyczajnie zmieniano ten sam znak w ten sposób, że albo znak podwajano, albo dodawano kreskę, czy to obok, czy to z dołu lub z boku, albo przewracano go do góry nogami. Tę ostatnią zmianę spotykamy w dokumencie z dnia 24. stycznia 1705 (II a/149):

„Stała się zgoda nieodmienna między uczciwym Stanisławem Kosakiem... (z jednej strony), a z drugiej strony Bartłojem Dzieglińskim, a to w ten sposób, że oni rozdział uczynili z sobą bora jeglinczyńskiego, to jest Stanisławowi Kosakowi daje się takie znamię (No 96), itd.“

Poprzestaję na tych przykładach, nie chcąc powiększać kosztów druku, choć mógłbym ich przytoczyć setki. Dodam tylko, że w zapiskach nie zawsze jest znamię podane; często jest też podana nazwa znaku pszczelarskiego według nazwy właściciela, zwłaszcza, jeżeli dany bartnik był ogólnie znany. Tak czytamy w protokole z dn. 7. września 1651 (I, 269):

„...Piotr Dmoch, sędzia bartny, z jednej strony, a P. Jan Gurba, bartnik J. K. M. z drugiej strony... zoznali, iż oni zamianek między sobą ten uczynili: Naprzód P. Dmoch P. Gurbie dwie sośni dziane znamienia młynarskiego... daje, daruje wiecznemi czasy, a P. Gurba P. Dmochowi także dwie sośni

dziane znamienia błotnińskiego wiecznemi czasy darowuje i zamienia itd.“

Podobnie czytamy w protokole z dnia: sobota po św. Łukaszu, ewangeliście (18. października) 1688 (IIa/110):

„Uczciwy Stanisław Kosaczyk zamienił sośnię swoją własną... uczciwemu Stanisławowi Kurpiewskiemu..., także Stanisław Kurpiewski Stanisławowi (Kosaczykowi) daje swoją własną sośnię..., znamienia łopaczewskiego, którzy sobie ręczą pokój wiecznemi czasy pod zakładem dwu grzywien“.

Czasem akta sądowe nie podają wcale znamion, ani ich nazw. Prawdopodobnie odnośne bory nie miały znamion.

Poznaliśmy znamiona pszczelarskie i ich ważność. Wyciągnijmy z tego wnioski, sam się nasuwający: Znamiona pszczelarskich mamy wymienionych w aktach sądów bartnych 176. Wynika z tego, że borów bartnych czyli pasiek bartnych w puszczy Porużyńskiej i Kolińskiej, które podlegały temu samemu staroście bartnemu nowogrodzkiemu, było 176. A że niektóre znamiona nie są nakreślone, a tylko nazwane, a inne nie są wcale podane, możemy liczbę pasiek bartnych, a tem samem i bartników, podnieść do 200. Przypuśćmy, że przeciętna liczba barci jednego boru wynosiła tylko 20 pni, natenczas liczba barci wszystkich, w dwóch wymienionych tylko puszczech, wynosiła około 4000 pni. Jest to ogromna liczba na jedną tylko okolicę. Takich jednak okolic było w Polsce tysiące, bo każdy dwór i każde miasto miało swój las, a w nim pasiekę. Pomnożywszy liczbę 4000 przez 1000 pasiek innych okolic, otrzymamy liczbę 4,000.000 pni w Polsce. Liczba ta jest prawdopodobnie za mała, bo wiadomo, że wiele pasiek liczyło nie 20, ale 100 do 200 pni. Ale przyjmijmy tylko 4,000.000 pni, a wytłumaczmy sobie, dlaczego Polska nasza słynęła z wielkiej ilości miodu przasnego i miodów pitnych. Staje się to tem jaśniejsze, jeżeli sobie uprzytomnimy, że mieliśmy stan wykształconych i wyszkolonych bartników, zorganizowanych w cechy bartnicze, które pilną zwracały uwagę na dobre prowadzenie pasieki, a niedbalcom i źle prowadzącym swą pasiekę, odbierały bór i dawały innemu bartnikowi.

Pozostaje nam jeszcze pomówić o znamionach samych. Przypatrzwszy się im, widzimy, że jedne powstawały z drugich przez dodawanie kresek dołem, górą lub bokiem, np. znaki: 2, 3, 6, 7, 8, przez łączenie dwóch lub trzech znaków, np. znaki 4, 5, 6, 9, 10, 44, które, wszystkie, powstały z nru 1. Innym razem dodawano do pierwotnego znaku na końcach kresek małe trójkąty lub kółka, np. znaki: 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19. Z takiego znaku powstał znak 20. Inny bartnik krzyż stojący zamienił na leżący, a późniejsi dodawali do niego znów kreski i krzyżyki. W ten sposób powstały znamiona 21 do 54. Do krzyża, ujętego w koło, poddawali inni kreski różne; przez to

powstały znamiona 56 do 65. Z samego koła bez środkowego krzyża utworzono znamiona 66 do 69. Z podwojenia kół powstał znak 70. Znaki 71 i 72 przypominają flaszkę; kto wie, czy ich właścicielami nie byli karczmarze. Nr. 73 jest zmienionym kołem. System kreskowy przedstawiają znaki 74 do 99 i 175. Gdy zabrakło kombinacji z kresek i kółek, wzięto się do trójkątów, których używano w różnych zestawieniach, jak to widzimy w znakach 100 do 105. Zupełnie inny znak przedstawia Nr. 106, który jest ojcem znaków 107 do 140, po dodaniu do niego rozmaitych uzupełnień. Do tego samego rzędu znamion zaliczyć należy numery: 145, 146 i 147. Gdy wreszcie i te kombinacje się wyczerpały, składano znamiona z pojedynczych części innych znaków, łącząc kreski, krzyże, koła i półkoła w jeden znak, z czego powstały znaki, nie odznaczające się ani symetrią, ani pięknym kształtem i wyglądające często jako dziwolągi. Tu należą znaki 148 do 175. Trzeba to wytłumaczyć tą okolicznością, że pasieki mnożyły się i każdy bartnik chciał mieć swoje znamię, swój herb, a nie mógł używać znamion już używanych i sądownie zagwarantowanych, bo by go to naraziło na karę i na spór z właścicielem danego znamienia. Musiał więc wymyśleć inny, a że nie każdy bartnik miał smak estetyczny i poczucie piękna, więc powstały znamiona dziwaczne.

Zapytajmy wreszcie, jakie pochodzenie jest tych znamion? Poznaliśmy już dawniej, że pszczelnictwo nasze sięga bardzo dawnych czasów, bo już Piast częstował swych gości miodem. To też pochodzenie znamion bartniczych u nas jest bardzo stare; opiera się ono bowiem na dawnym piśmie runicznym, które było używane i u nas, w czasach bowiem pogańskich, przedchrześcijańskich, mieliśmy pismo, zwane runami, którego używano na nagrobkach, urnach, monetach i innych przedmiotach. To właśnie pismo runiczne było wzorem dla znamion bartniczych, jak to poniżej wykażę<sup>1)</sup>.

Znak 1 jest runą  $\dagger = a$ ; z niej powstały znaki 2 do 20 przez dodanie kresek, krzyżyków, czworoboczków i trójkąćików dla odróżnienia znamion; znak 167 jest runą  $\text{B}, \text{v} = b$ ; znak 99 bez dolnych kresek jest odwróconą runą  $\leftarrow = c$ ; znak 98 a) bez kresek jest podwojoną tą samą runą  $c$ ; znak 156 bez różków i znaki 100, 101, 102 są obróconą runą  $\text{D}, \text{b} = d$ , która jest także podstawą znaków 103, 104 i 105; znak 21 równa się całkiem runie  $\times = g$ , a znak 28 i 27 bez kresek jest jej podwojeniem. Znaki: 22, 23, 24, 25, 26, 29, 30, 31, 32, 33, 34 do 50 i 52, a nawet 53 i 54 powstały z tej samej runy  $g$ , przez dodanie późniejsze różnych kresek. Znak 89 jest źle nakreślona runą  $\text{H} = h$ ; z tej runy powstał także znak 80. Kreski prostopadłe, poddawane różnym znakom, podobne są do runy  $\text{I} = i$ .

<sup>1)</sup> Kto chce się zapoznać bliżej z pismem runicznym, niech przeczyta książkę piszącego pt.: „Runy i runiczne pomniki słowiańskie. Lwów, 1906. Na składzie w księgarni H. Altenberga“.

Znaki: 120, 124, 125, 126, 130, 131, 132, 136, 137, 138, 139 i 140 przypominają runę  $\text{K} = \text{K}$ , jeżeli odejmiemy później dodane kreski i gzygzaki. Prawa część znaku 171 równa się runie  $\text{l} = \text{l}$ , a lewa jego część jest odwróconem  $\text{l}$ ; górna zaś jego część jest runą  $\text{g}$ . Znak 168 jest runą  $\text{m} = \text{m}$  z dodatkiem górą małego łuku. W znaku 176 mamy runę  $\text{o} = \text{o}$ , zmienioną o tyle, że zamiast kresek poprzecznych skośnych mamy poziome. Znak 106 jest typową runą  $\text{t} = \text{t}$ , z której powstały znaki 107 do 122; runa  $\text{t}$  weszła także do heraldyki polskiej i znajduje się często na herbach polskich; znamię zaś 122 przypomina polski herb jelita. Dolne półkole znaku 121 przypomina runę  $\text{u} = \text{u}$ , która, podwojona, tkwi także w znakach: 141, 142 i 143.

Oprócz liter pojedynczych używano w piśmie runicznym znaków złożonych, wiązanych. Łączono wtenczas 2, 3 i 4 głoski w jeden znak. I w naszych znamionach mamy także runy złożone. Tak np. znak 159 przypomina runę złożoną  $\text{kamn.}$  Taką runą złożoną jest również znak 134, mogący oznaczać *mna* i znak 133, który można czytać *madu*. Znak 130, podobny do runy złożonej  $\text{u}$ . I w innych można dopatrywać run złożonych, ale nie chcę posuwać mych kombinacji za daleko. Oprócz tych run zwykłych istniały jeszcze, tak zwane, runy gałązkowe. Taką runę przedstawia znak 90, a położoną runę znak 91. Na ich wzór utworzono znaki: 92, 93, 94, 95, 96, 97 i 98.

Na pomnikach runicznych spotykamy często znak symboliczny, oznaczający wszechmoc i wieczność Bożą. Ten sam znak znajdujemy i między znamionami naszymi; jest nim znamię 55, podobne zupełnie do wspomnianego znaku runicznego  $\text{u}$ . Znak ten jest podstawą znamion 56 do 65, a po opuszczeniu krzyża w środku także znaków 66 do 70. Innym znakiem symbolicznym w runach jest trójkąt, jaki mamy w znaku 100 i następnych. Ale może to być i litera  $\text{d}$ , jak wyżej wspomniałem i dlatego szerzej o nim nie mówię.

Jak z tego krótkiego porównania znamion bartniczych z runami widzimy, możemy słusznie przypuścić, że znamionom bartniczym służyło za wzór pismo runiczne, większą bowiem część alfabetu runicznego, zwanego *futhorkiem*, mamy zastąpioną w naszych znamionach bartniczych. Alfabet runiczny starszy liczył liter 26, młodszy zaś tylko 16. Nasze znamiona bartnicze są wzięte z alfabetu młodszego. Na 16 młodszych liter runicznych mamy użytych w znamionach 13, a więc przeszło  $\frac{3}{4}$  alfabetu runicznego. Mamy dalej między znamionami i runy złożone, runy gałązkowe, a nawet znaki symboliczne, z run wzięte. Wszystko to jest najlepszym dowodem, że podstawą naszych znamion bartniczych jest pismo runiczne. Okoliczność ta jest bardzo ważna, bo jest dowodem, iż w Polsce było znane pismo runiczne, czemu niektórzy badacze naszej starożytności mylnie zaprzeczają; gdyby bowiem nie było pisma runicznego

w Polsce, nie mogliby nasi bartnicy używać znaków runicznych — jako znamion na swoich barciach. Kto zaś zna litery runiczne i porówna je z naszymi znamionami bartniczemi, ten na pierwszy rzut oka musi przyznać, że między jednymi i drugimi istnieje bardzo ścisły związek czyli, że znamiona bartnicze są literami runicznymi. Zostały one wprowadzone w późniejszych czasach, kiedy o piśmie runicznym dawno zapomniano, rozmaitymi dodatkami zeszcpeczone i zniekształcone, ale pierwotna postać run da się w znamionach łatwo odgadnąć, a niektóre są wzięte wprost z alfabetu runicznego czyli *futhorku* i bez zmian użyte. Do Polski przysły runy bardzo prawdopodobnie już w VIII. wieku, a zaginęły po przyjęciu chrześcijaństwa — jako pismo pogańskie. Tylko bartnicy nasi przechowali je w swych znamionach, wyświadczając przez to — mimo woli i wiedzy — ogromną przysługę naszej nauce; tak samo bowiem, jak: urny, szkielety, starożytne groby, są one szczątkami dawnej przeszłości i pomagają nam do jej oświecenia i zrozumienia.

---